

## **Wprowadzenie: Racjonalista**

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Nasza strona zawiera olbrzymi materiał merytoryczny i stanowić przez to może w Kościelnej misji ewangelizacyjnej w Internecie (choć nie tylko) pewien zgrzyt, utrudnienie. Wprawdzie nie wpłynie nijak na pobożną owieczkę, czy fanatyka, gdyż ci, jeśli już tu zawitają, przeglądają najwyżej nagłówki i tytuły opracowań (co jest niemałym dla nich wysiłkiem), przeżegnają się, ewentualnie zmówią krótką modlitwę i śpiesznie opuszczają nasz serwis. Jedyni religianci jacy może oddają się lekturze Klerokratii to księża i mnisi, ale to z musu, aby znać argumenty przeciwnika, z którymi z urzędu zgadzać się nie mogą, choćby nawet chcieli, gdyż nikt rozsądny nie podcina gałęzi na której przycupnął.

Jednakże jeśli racjonalista lub inny umysł otwarty, a bystry, krzepi się lekturą Klerokratii, wówczas stanowi to dla Kościoła niebezpieczeństwo, gdyż ten czy ów niesie tę wieść w inne zakątki Internetu, zwiastując złą nowinę rozmodlonej owczarni, wnosząc w jej szeregi niepokój wiedzy i zamęt stanu błogiej nieświadomości.


Klerokratia to nie tylko anti-, lecz również pro-. Klerokratia jest przede wszystkim pro-racjonalna, gdyż podejmuje wielką batalię w obronie rozumu (proszę jednak nie mylić apologetyki z gloryfikacją, wyjaśnienie w dalszej części witryny).

Zapewniam Was, że będzie można spędzić nad tym wiele nocy (tysiące stron!). Jednak to nie ilością chcemy Was zaskoczyć, lecz sposobem twórczego podejścia do życia, które możecie wyzwolić ucząc się otwartości myślenia. Podstawowym wymogiem musi być zawsze twórcza wątpliwość. Nie chcemy, abyście wątpili w religie, które opisujemy, natomiast przyjmowali bez skinienia wszystkie nasze argumenty — w ten sposób również do niczego nie dojdziecie. Sami nauczcie się twórczo analizować otaczającą rzeczywistość. Choć sceptycyzm to głównie krytyka, otrzymuję od Was potwierdzenia, że jesteśmy również bardzo konstruktywni: *"Pragnę wyrazić tutaj głęboką wdzięczność za V rozdział Wprowadzenia. Czytając go miałem wrażenie, jakbym ja sam go pisał. Chociaż nie mam wielkich problemów z wysłowieniem nawet najbardziej skomplikowanych myśli, jednego nie potrafiłem zrobić — określić samego siebie i mojej postawy światopoglądowej. Ty zrobiłeś to za mnie — DZIĘKUJĘ. Waldemar Kopacki"; "Chciałbym przede wszystkim podziękować za stronę, którą Pan stworzył. Od kilku tygodni codziennie odwiedzam Pana stronę wyszukując w niej coraz ciekawsze informacje. Włodek M."; "Nadal strona ta wzbudza mój największy podziw. Rzetelne informacje, kompetencja i lekkie pióro autora to rzecz niemal niespotykana. Od dnia, kiedy pierwszy raz tu trafiłem, zapomniałem jak wygląda kościół, wiara, kler. I czuję się teraz nieporównywalnie lepiej. Za to właśnie, za moją prywatną wolność od klerokatolickiego upokarzania, będę Klerokratii dozgonnie wdzięczny. Jarosław Szachnowski"; „Będę wytrwale śledził stronę i to co znajdzie się pod szyldem "Klerokratia". Serdecznie pozdrawiam. Dr Jerzy Kolarzowski (adiunkt w Instytucie Historii Prawa WPIA UW)"; „Od dwóch dni czytam, czytam i czytam... Wdzięczny jestem autorom za stworzenie tego wirtualnego świata. Teraz wiem, że ludzi, którzy widzą swoje otoczenie nieco inaczej niż tego doświadczają, jest dosyć sporo. Dawka wiedzy, którą pochłonąłem w ciągu ostatnich 48 godzin jest ogromna."; „Zaglądam do "Klerokratii". Ten „nałóg" jest chyba moim jedynym, który nie zagraża zdrowiu i życiu :) Więcej, powoduje, że życie staje się pełniejsze, świadome. Krzysztof Tarnawa." Niestety nie wszyscy chcą świadomie i dojrzałe odczytywać Klerokrację. Pisze się do nas: "nareszcie coś na czarnych"; „ja też nienawidzę księży, tak trzymać"; "ja też chcę obrażać ich uczucia religijne..." etc. Krzywdzicie nas tym i zniekształcacie nasze treści.*

Nie chcę wytępić katolicyzmu — jako folkloru. Nie chcę walczyć siłą i nienawiścią. Nie chcę prześladowań innej religii wobec katolików. Nie chcę, aby moimi środkami wyrazu były projekcje cech nieetycznych, sprzecznych z godnością człowieka wpływającą z ideałów humanizmu.

Jestem agnostykiem, wiem jednak, że wielu może mi zarzucić, że nie jestem nim, gdyż próbuję rozsądzać pewne nierozstrzygalne kwestie — mówię o bogu. Mój agnostycyzm nie polega jednak na pełnym sceptycyzmie co do możliwości poznawczych. Sądzę, że pewne fakty mogą zgłębić na tyle, aby mieć co do nich znaczną dozę pewności, na tyle znaczną, aby móc na nich opierać swój światopogląd. Oczywiście zdaję sobie sprawę z nierozstrzygalności

ostatecznej pewnych zagadnień, które jednak nie dają mi przesłanek, aby wierzyć, że mogą one być na tyle prawdziwe co i fałszywe. Tym samym, pomimo iż uznaję, że nie wiem czy Bóg jest, to jednak moja niepewność nie ma się do pewności pół na pół. Sądzę, że istnienie bożej opatrności jest równie prawdopodobne co istnienie zaziemskiej cywilizacji wyższej od naszej, która zdaje sobie sprawę z naszego istnienia. Natomiast istnienie Boga, jaki wysnuć musielibyśmy z lektury Biblii jest daleko mniej prawdopodobne niż to, że przedstawiciele tej zaziemskiej cywilizacji są koloru zielonego i zamiast uszów mają antenki. Lecz jak wiadomo poznanie ludzkie jest wielce ułomne co do wszechświata, więc jeśliby się jednak okazało, że ten Bóg istnieje na przekór wszystkim moim dociekaniom w kwestii religii chrześcijańskiej, to sądzą, że wtedy okaże się również, że jestem wysłannikiem Upadłych Sług Boga — Synów Ciemności. Sądzą jednak, że ten scenariusz swojej roli mogę uznać za równie prawdopodobny jak ten, że huragan przelatujący nad kupą złomu skonstruuje z niej przypadkiem Boeinga 747. Jak na razie nie mam żadnych dowodów, że jestem piekielnej proveniencji, gdyż nie miałem żadnego z nimi spotkania. Nie miałem okazji rozmawiać z Lucyferem ani na jawie, ani we śnie, ani w ekstazie mistycznej. Ale być może Szatan przemawia do mnie poprzez rozum i wszystko to co stanowi o moim człowieczeństwie? Jeśli tak, to jestem po jego stronie.

Kolejna kwestia dotyczy humanizmu. Dziś humanista kojarzony jest często z tolerancją i ekumenizmem. Tolerancją jednak nie w znaczeniu racjonalnym, rzekłbym wolteriańskim, lecz w znaczeniu nowomodnym, rzekłbym postmodernistycznym. Tolerancja która jest przede wszystkim dozwoleństwem lub abnegacją na wszelki gwałt na istocie człowieczeństwa. Jak słusznie ujął to Leszek Kołakowski: *"Często żąda się tolerancji w sensie obojętności, braku jakiegokolwiek stanowiska czy opinii. Żądanie tolerancji w tym znaczeniu jest częścią naszej kultury hedonistycznej, w której nic naprawdę nie ma dla nas znaczenia: jest to filozofia życia bez żadnej odpowiedzialności i żadnych przekonań"*. Mój humanizm jest również **panhumanizmem**, wyrażającym się pragnieniem dalszego rozwoju, dalszej ewolucji cywilizacyjnej człowieka. Mój humanizm każe mi występować przeciwko wszelkim przejawom czynników, które są zagrożeniem dla tego procesu (jak choćby hedonizm, nihilizm, etyka chrześcijańska, postulat wszechmiłości [wszechmiłość domaga się dymisji miłości, gdyż nią obdarzyć możemy bardzo niewielu ludzi w swym życiu, wszechmiłość domaga się bezwarunkowej dymisji miłości która łączy się z naszą energią bioseksualną, gdyż ta energia przekłada się na wiele sfer czyniących nas ludźmi aktywnymi i twórczymi; wszechmiłość każe być miłości darmową dziwką, która każdemu da coś od siebie, a przy okazji naszą energią bioseksualną uczyni eunuchem-prokreacją, itp.).  Chciałbym wszystkim humanistom przypomnieć słowa Menandra: *"Człowiekiem jestem, nic co ludzkie nie jest mi obce"*. Jestem człowiekiem, lecz nie dane mi zostały przymioty dostateczne, aby wybaczyć i odpuścić Kościołowi jego zbrodniczą historię związku z cywilizacją. Wybaczcie mi humaniści-ekumeniści za to, że ja pozostanę człowiekiem. Nie potrafię puścić tego wszystkiego w niepamięć i paplać o *"platformie porozumienia niewierzących i Kościoła"*. Oczywiście wszystko zawsze się rozbija o to czy Kościół łaskawie wyrazi chęć akceptowania niewierzących, nikt nie bierze pod uwagę faktu, że niewierzący mogą nie chcieć tej łaski po 2000 lat, mogą ją uznać za nieszczęrą, wymuszoną warunkami. Jako człowiek niewierzący nie widzę nadziei w pośmiertnym rozliczeniu tych wyczynów, tego ogłupiania i obłudy która cechowała Kościół. A więc co, chcesz ich palić? — zapytasz. Otóż nie, domagam się tylko jednego - odebrania autorytetu moralnego papieżowi i jego podwładnym. Niech pełnią swą posługę, która jak wiadomo jest niezbędna, co więcej musi być zreformowana, aby nie została wyparta przez towar duchowy postmodernizmu - modne sekty przybyłe z Dalekiego Wschodu i religie *New Age*. Kiedy papież przestanie narzucać się ze swym autorytetem moralnym wtedy jego reprezentanci nie będą mogli rościć sobie podstaw do jakiegokolwiek politykowania. Inaczej niemożliwy jest postulowany rozdział Kościoła od państwa, który pozostaje do dziś jedynie postulatem.

Ja domagam się uznania, że Kościół nie ma mandatu do dalszego narzucania społeczeństwu swojej moralności. Nie chodzi tu o likwidację katolicyzmu. Słusznie ujął to Wolter: *"Nie idzie o przeszkadzanie naszym lokajom chodzić na mszę lub na kazania; idzie o wyrwanie ojców rodzin spod tyranii oszustów"*. Nie idzie o pozbawienie ludu oparcia i nadziei w postaci Boga — Super Taty, lecz o to aby władza zrzuciła pęta chrześcijaństwa, aby uczono ludzi, którzy chcą się kształcić, jak kierować swym życiem i dobrem ogółu bez nawiązań deigracyjnych. Niestety u nas powszechne jest to, że człowiek inteligentny nie jest na tyle mądry, aby uciec od swej infantylnej bezradności i bezcelowości. Najgorsze jest właśnie to, że autorytety, ludzie wykształceni uciekają również w ten świat marzeń dziecka, w świat iluzji,

który daje im oparcie w postaci „uwznioślonego ojca” (Freud), który zwie się Bogiem. Niedawno wyświęcony wódz Jesemaria Escriva nazywał z czułością to zjawisko „dzieciństwem duchowym”. Kościół to instytucja, która od parunastu wieków zajmuje się upupianiem dorosłego człowieka. Ja się domagam jedynie tego, aby temu dorosłemu człowiekowi dać odpowiednie instrumentarium duchowe, które pozwoli mu pokochać obecne życie, to „tu”, a nie to „tam”.

### **Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 14-05-2002 Ostatnia zmiana: 20-08-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,14) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,14>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)